

## Levinas o "Życiu i doli" Grossmana

Autor tekstu: **Janusz Litewka**

W „Sygnaturze”, ostatniej części *Trudnej Wolności*, Emmanuel Levinas (1906-1995) mówi nam, iż lista przedmiotów z pierwszego paragrafu jego biografii „została owładnięta przecuciem i wspomnieniem okropności nazizmu”. [1] Dla Levinasa Hitler, Auschwitz i nazistowski faszyzm oznaczają wielką sprawę, dla jego życia oczywistą, dla jego myślenia filozoficznego, i dla jego myślenia o judaizmie. Jednakże Levinas mówi czasem o nazizmie — w szczególności o Auschwitz — jako o części, czy też charakterystyce większego zjawiska, które obejmuje w całości okropieństwa wieku dwudziestego — przed, podczas i po holokauście.

Poglądy etyczne i filozoficzne Levinasa, poczynione w perspektywie życia ludzkiego i świata codziennego, wypowiedziane zostały częstokroć w pismach okolicznościowych, wywiadach i bardziej popularnych esejach. Szczególny nacisk tejże perspektywy położony jest na Auschwitz i życie wieku dwudziestego. Aliści, nie musimy spoglądać na jego etykę i filozofię, lecz możemy rozważyć jej ekspozycję, jedną z jej manifestacji, zanim przebadamy ją szczegółowo. Cóż zatem Levinas powiada o życiu wieku dwudziestego, szczególnie o „upadku Zachodu” i o kryzysie współczesności?

### Levinas o *Życiu i doli* Grossmana

W ostatnich piętnastu latach swego życia, Levinas często i z wielką pasją cytował jedno dzieło, jako emblemat tego kryzysu, i jako specjalną odpowiedź na niego. Odnosi się do niego co najmniej dwukrotnie, w roku 1984 i 1986, a także w roku 1984, w jednym z corocznych wykładów talmudycznych. [2] W wywiadach z lat '80 odnosi się do niego wiele razy, nieomal kompulsywnie. Owym dziełem jest *Życie i dola* Wasilija Grossmana, przytłaczająco realistyczna powieść o Hitlerze i nazizmie, stalinizmie i bitwie pod Stalingradem, a bardziej ogólnie o kryzysie kultury europejskiej i europejskiego życia. Z wykształcenia matematyk i inżynier, Grossman zaczął pisać mając lat dwadzieścia, a około roku 1934 napisał swą pierwszą powieść i opowiadania, które zwróciły uwagę Maksyma Gorkiego. W czas drugiej wojny światowej, gdy Levinas był jeńcem w obozie wojennym, Grossman był dziennikarzem dla gazety sowieckiej. Był pierwszym, który przedstawiał okropności nazistowskiego obozu śmierci w Treblince. Później, współpracował przy tworzeniu *Czarnej Księgi*, zbioru dokumentów odnoszących się do nazistowskich obozów śmierci. [3] Pisarstwo Grossmana jest realistyczne, bezpośrednie i przemożne, i podczas gdy czasami ma właściwości homiletyczne i dydaktyczne, potrafi też całkowicie przykuć uwagę. Nie dziwota zatem, iż Levinas był pod takim wrażeniem opus magnum Grossmana.

*Życie i dola* zostało napisane w latach '50, gdy Grossman odnosił sporo sukcesów na forum publicznym, aczkolwiek w wigilię ataków powojennych na niego, i w wilię urzędowego listu z nakazem skrucy. Ukończona w 1960, powieść rychło została odrzucona przez wydawnictwa, jako anty-sowiecka, a manuskrypt został skonfiskowany przez KGB. [4] Zdesperowany i rozstrojony, Grossman zmarł na raka w roku 1964. [5] *Życie i dola* zostało w końcu opublikowane przez małe szwajcarskie wydawnictwo, a następnie przetłumaczone na francuski i niemiecki, i w końcu na angielski w roku 1987. Przypuszczam, iż Levinas, który czytał je po rosyjsku, robił to w roku 1983 lub 1984, gdyż obszernie je cytuje na koniec swego wykładu talmudycznego „Poza pamięcią”. Zaczyna pojawiać się ono w jego wywiadach około 1985-86. [6]

Powieść opowiada o wielkich wydarzeniach, i o jednym malutkim, o ludziach, ich cierpieniach, myślach, czynach, nadziejach i udrękach. Wielkim wydarzeniem jest niemieckie oblężenie Stalingradu jesienią i zimą 1942-43, i sowieckie zwycięstwo na siłami Hitlera. [7] Robert Chandler, który przetłumaczył książkę na angielski, ładnie ujął tematykę tego wielkiego wydarzenia: "Jak *Wojna i pokój*, *Życie i dola* stanowi wiele [Grossmana] własnych refleksji na temat historii i filozofii. [...] Żaden inny pisarz tak przekonująco nie ustanowił tożsamości nazizmu i komunizmu sowieckiego. [...] Rzeczywista bitwa sportretowana w powieści nie jest starciem między Trzecią Rzeszą a Rosją Stalina, lecz starciem między Totalitaryzmem a Wolnością. Pod Stalingradem Rosjanie wierzyli, iż walczą przeciw totalitaryzmowi w imię wolności. [...] Grossman poruszająco opisuje rozwój autentycznego ducha poczucia koleżeństwa i egalitaryzmu wśród obrońców Stalingradu; pokazuje także, iż ów duch został zdeptyany przez funkcjonariuszy Partii, którzy widzieli w nim większe zagrożenie, niżli w samych Niemcach". [8] Ale jest to większy schemat. Oprócz tego książka zawiera mniejsze, bardziej lokalne i jednostkowe. Powieść opowiada także bardzo

skrupulatnie o decyzjach, zmianach, trwogach i refleksjach jej aktorów i aktorek, ilustrowana jest bogatymi, osobistymi dotknięciami „przez mistrza obserwującego ludzkość. Chandler widzi ów wymiar *Życia i doli* bardzo wyraźnie: „'Starcie między Wolnością a Totalitaryzmem' jest zbyt wielką i abstrakcyjną frazą. [...] Bitwa, którą portretuje Grossman jest bitwą, którą musimy toczyć każdego dnia, aby zachować naszą ludzkość, bitwą przeciw władzy ideologii, przeciw władzy państwa, przeciw wszelkim siłom, które łączą się by zniszczyć możliwość życzliwości i miłosierdzia między jednostkami. [...] Prawdziwymi zwycięzcami [w bitwie] ... [są ci] których czyny, chociaż historycznie ważne, motywowane są duchem bezsensownej, irracjonalnej życzliwości. To te spontanicznie, niebezpieczne czyny życzliwości, Grossman postrzega jako najprawdziwsze wyrażenie wolności ludzkiej”. [9] Z wielkim rozmachem i nadzwyczajną głębią, oraz szczegółem, Grossman „sportretował życie, nie kilku jednostek, lecz całej epoki”. [10] Oto realizm i kompetencja, skrupulatnie sportretowane jednostki w panoramie dziejów, pozostałość po dziewiętnastym stuleciu, powieść niedotknięta współczesną wrażliwością Jamesa Joyce, Virginii Woolf, czy Roberta Musila, arrasy żywotów, psychologii, i wydarzeń tak szczegółowych i konkretnych, jak i obszernych i rozległych.

Odstawiając na bok osobiste skojarzenia, możemy od razu zobaczyć, czym powieść Grossmana mogła być dla Levinasa. Częściowo opowiada o totalitaryzmie, i stąd o instytucjach, które próbują osaczyć i zdominować wszystko i wszystkich. Opowiada także o bardzo konkretnych wydarzeniach, działaniach, związkach i doświadczeniach, które zdają się wymykać totalności, by ująć to, co ją transcenduje, a także to, co wprowadza ją jakby z zewnątrz — czyny „bezsensownej życzliwości”. Ponadto *Życie i dola* eksponuje coś na temat Europy i historii Zachodu, bezmiar jej niepowodzeń i okropieństw, które pochłonęły ją w naszym stuleciu. Można by się spodziewać, iż Levinas potraktował ów osąd bardzo poważnie, z poczuciem straty i rozpacz. Ale faktycznie nie istnieje żadna konieczność spekulacji. Na nasze szczęście posiadamy wiele wywiadów, w których Levinas zwraca naszą uwagę na wielkie dzieło Grossmana i na jego szczegóły. Zwróćmy się ku tym tematom i szczegółom, aby zobaczyć jak i dlaczego Levinas czytał tę książkę.

Po pierwsze, szczegół. W powieści Krymow — stary bolszewik i zarazem mąż córki głównego bohatera, Aleksandra Szaposznikowa — został aresztowany i osadzony w więzieniu na Łubiance w Moskwie. Jewgienija Szaposznikowa, jego pierwsza żona, będąca w separacji, słyszy, iż Nikołaj Krymow został uwięziony, przesłuchiwany i torturowany, wtedy porzuca swój romans z Piotrem Nowikowem, dowódcą czołgu, i rusza by być bliżej więzienia. Codziennie stoi w długiej kolejce, by dopytać bądź dostać przepustkę, aby zostawić paczkę czy list. Levinas przywołuje powrót Jewgienii do swego męża, jako „akt dobroci, absolutnie bezinteresowny i nieprzewidywalny”. [11] Oprócz tego wspomina i podkreśla szczegółlik w opisie Grossmana: "W *Życiu i doli* Grossman powiada nam, jak na Łubiance w Moskwie, przed niesławną bramą, gdzie każdy mógł przynieść list czy paczkę dla przyjaciół i krewnych aresztowanych za „przestępstwo polityczne", czy dowiedzieć się czegoś nowego, ludzie uformowali kolejkę, każdy wyczytujący w karku osoby stojącej przed nią uczucia i nadzieje swej niedoli". [12] Levinas przywołuje tę scenę z pamięci w toku wyjaśniania tego, co ma na myśli przez „pierwszeństwo Innej osoby", a szczególnie tego, co ma na myśli, gdy odnosi się do spotkania Innego, jako „zapraszającej twarzy". [13] Powiada, iż twarz nie jest przede wszystkim zbiorem cech, ich kształtów i kolorem jej powierzchni, czy w ogóle przedmiotem percepcji. Jest raczej - przede wszystkim i najbardziej — „ekspresją i apelem", czyli tym, co opisuje, jako „nagość Innego — nędzę i niedolę pod przyjętym obliczem". [14] Oto w tym właśnie miejscu Levinas przywołuje obraz Grossmana „istoty ludzkiej, która przykleja swe oczy do karku osoby przed nią i wyczytuje w tym karku wszelką trwogę w świecie". [15] Oto słowa Levinasa; Grossman opisał ową sytuację w sposób następujący: „Jewgienija nigdy nie zdawała sobie sprawy, iż plecy człowieka mogą być tak ekspresyjne, tak obrazowo mogą odzwierciedlać stan umysłu pewnej osoby. Ludzie posiadli szczególny sposób wyciągania swych szyj, gdy podchodzili do okien; swych pleców, z wzniesionymi, naprężonymi ramionami, wydaje się, iż płaczącymi, łkającymi i krzyczącymi". [16] Wydaje się, iż słowa te przywiodły Levinasa do wyobrażenia sobie owej kolejki ludzi, do zwizualizowania swym duchowym okiem tego, jakby to było stać w owej kolejce, do skupienia się na osobie przed, do zobaczenia jego czy też jej bólu i cierpienia w pochyleniu pleców, czy wygięciu karku". [17]

Cóż zostało przedstawione jako Inna Osoba w ten sposób? Cóż, przede wszystkim i najbardziej, znaczy dla naszego spotkania z, czy zaangażowania w inną osobę, być tym, który staje wobec jej niedoli i potrzeby? Levinas w odpowiedzi na obraz Grossmana uzupełnia: "W niewinności naszego codziennego żywota, twarz drugiego [bądź kark, bądź plecy] oznacza przede wszystkim postulat. Twarz potrzebuje cię, wzywa cię spoza. I pobrzmiwają tu już słowa z Synaju 'nie powinieś

zabijać', co oznacza 'powinieneś bronić życia innego'. [...] Jest to właśnie artykulacja miłości innego. Jest się zobowiązanym względem kogoś, od kogo nie pożyczycie się żadnej rzeczy. [...] I jest się odpowiedzialnym, tym jedynym, który może odpowiedzieć, nie-dającym-się-zastąpić, i wyjątkowym. [...] W tymże, relacja tego, co wyjątkowe do tego, co wyjątkowe, pojawia się przed czysto formalną wspólnotą rodzaju, pierwotną społecznością". [18] Zamierzam od tej chwili ignorować szczególny słownik Levinasa. Cóż się tutaj powiada? Levinas przytacza obraz Grossmana, by wyartykułować samo szczególne doświadczenie stania w obliczu bólu i niedoli innej osoby, i zdania sobie sprawy, jak należy odpowiedzieć, bez poczucia zobowiązania, pewnego rodzaju wdzięczności, poczucia, iż nie można uniknąć uznania owej niedoli, iż należy się o nią zatroszczyć, nie ignorować jej, i stąd iż musimy coś uczynić. Levinas wydaje się szczególnie zainteresowany faktem, iż wszystko to — doświadczenie niedoli innego i poczucie długu i oddania — jest tym, jak twarz czy kark czy plecy, co obecność innego oznacza. Oto, co ów rodzaj doświadczenia oznacza; sens ów łączy ujawnienie, apel, wymaganie i uznanie, wszystko naraz. Co więcej, nie jest to tym, co widzi się w rysach, bladeści, kształcie twarzy czy ciała innego; jest to tym, co inna osoba oznacza obok tego wszystkiego.

Ów wniosek wiedzie mnie ku kolejnemu szczegółowi z *Życia i doli*, który Levinas częstokroć przywołuje. Podobna do bezsensownego porzucenia romansu Jewgienii z Nowikowem, na rzecz wierności dla Krymowa, jest to tym, co Levinas nazywa „sceną dobroci w nieludzkim świecie". [19] „Pod koniec książki, gdy Stalingrad był już nieomal uratowany, więźniowie niemieccy, wraz z oficerami, wyprzątają piwnicę i wynoszą rozkładające się ciała. Szczególnie Oficer doświadcza owej niedoli. W tłumie kobieta, która nienawidzi Niemców, raduje się widząc owego mężczyznę bardziej nieszczęśliwego, niż inni. Wtedy daje mu ostatni kawałek chleba, jaki miała. Jest to nadzwyczajne. Nawet w nienawiści istnieje miłosierdzie silniejsze, niż nienawiść". [20] Jeśli sednem spotkania z drugą osobą jest poczucie potrzeby i wymagania, sednem odpowiedzi na to jest akt dobroci czyli hojności, która jest poza wyjaśnieniem, która wydaje się faktycznie opierać wyjaśnieniu. Nawet więcej, jak w przypadku zachowania kobiety, która oddaje chleb osobie, której nienawidzi i której cierpienie wydaje się sprawiać jej radość, istnieją czyny dobroci w sytuacjach, które wydają się być totalnie nieludzkie. Levinas podkreśla, iż czyny takie jak oddanie Jewgienii i podarek kobiety są „czynami odosobnionymi". Nie dają się przysposobić i wydają się raczej zaskakującymi, niż sensownymi. I nie mają większego skutku. Nie zmieniają rzeczy; świat pozostaje takim, jakim był; są anomaliami.

Opis tego epizodu przez Grossmana jest znacznie bardziej fascynujący, przerażający i złożony, niż Levinasowe wspomnienie go. [21] Scena była napięta, gdy żołnierze wynosili ciała z piwnicy, wraz z towarzyszącym tłumem Rosjan tak wrogich i przerażających. Potem wynieśli trupa młodej dziewczyny. Kobieta podbiegła do ciała dziewczyny, poprawiając jej włosy, sparaliżowana jej rysami. Potem wstała i podeszła do oficera, podnosząc cegłę z drogi, nienawiść z niej promieniowała, z poczuciem, iż nikt nie może jej powstrzymać: „Kobieta nie mogła już w ogóle niczego widzieć oprócz twarzy Niemca, z chusteczką przy jego ustach. Nie rozumiejąc co się jej przydarzyło, kierowana siłą, która przejęła nad nią zdaje się kontrolę, poczuła w kieszeni swego płaszcza kawałek chleba, który dostała rankiem od pewnego żołnierza. Podała go oficerowi niemieckiemu i powiedziała: 'Masz tu coś do jedzenia'. Nie była w stanie zrozumieć co jej się przydarzyło, dlaczego to uczyniła. Jej życie było pełne momentów upokorzenia, beznadziei i złości, pełne drobnych okrucieństw, które nie pozwalały jej wieczorem zasnąć, pełne złowieszczonego rozgoryczenia. [...] W jednym z takich momentów, leżąc na łożku, pełna gorczy, przypomniawszy sobie ów zimowy poranek na zewnątrz piwnicy i pomyślała: 'Byłam głupia wtedy, i jestem głupia teraz'. [22] Levinas wydobywa z tego epizodu akt zupełnie bezsensownej dobroci. Bezsensownym jest: kobieta jest przepelniona nienawiścią; bliska jest temu, by uderzyć oficera, zabić go; zamiast tego podaje mu chleb do jedzenia. Jest to akt hojności? Chleb dostała od żołnierza; być może symbolizował dla niej ową martwą dziewczynę a danie go oficerowi było aktem nieposłuszeństwa, odrazy czy nienawiści? Czy może był to prostszy sposób uniknięcia zabicia oficera, był praktycznie automatycznym sposobem uchronienia się przed uczynieniem tego, co chciała uczynić, lecz także czego nie mogła uczynić, czymś, co nie ma żadnego skutku dla jej niedoli i urażonego życia, nawet żałując, iż nie uderzyła go czy nie zabiła. Być może, w całej swej złożoności, epizod miał w swym rdzeniu sens, który znalazł Levinas: istniał akt dobroci, i był w całości bezsensowny i odosobniony. Był aktem dobroci, ponieważ dawał życie oficerowi, i ponieważ, jak się zdaje, nawet poświęciła okruszek chleba czyniąc to. I zrobiła to bez żadnego innego powodu; nie ma żadnego wyjaśnienia i usprawiedliwienia dla tegoż — było to tym czym było, aktem łaski, podarunku, wzięcia odpowiedzialności za potrzeby i życie drugiej osoby. Było to rzadkie, odosobnione w nieludzkim świecie wypełnionym cierpieniem

i niedolą.

Punkt ten przenosi nas do innego rodzaju cytowania *Życia i doli* przez Levinasa. Nie tylko zwraca uwagę na szczegóły czy epizody; wskazuje także na to, co Grossman pokazuje nam na temat wieku dwudziestego i naszego świata. Jest to obszerny i ważny temat. Chcę omówić go w dwu krokach. Po pierwsze, Levinas zastanawia się nad sensem powieści Grossmana dla naszego rozumienia stalinizmu, nazizmu i innych ideologii totalitarnych w wieku dwudziestym. Po drugie, Levinas odnosi się do listu dziwnej postaci w powieści, starego zwolennika Tołstoja, którego Grossman przedstawia w tym, co Levinas nazywa centralnym rozdziałem książki. [23] Ów bohater, Ikonnikow-Morzh, jak uważa Levinas reprezentuje poglądy Grossmana, lecz to, co czyni nie jest tak trafne jak to, czym te poglądy są, gdyż Levinas wyraźnie uważa je za pociągające, a nawet, w pewien sposób, utożsamia się z nimi. [24] „Istotna nauka” powiada Levinas „została wyrażona przez dziwną, społecznie zmarginalizowaną osobę, która żyła dzięki temu wszystkiemu. W pół drogi między prostodusznością a świętością, między szaleństwem a mądrością, nie wierzył w Boga, ani też w Dobro, które zawiązałoby ideologię”. [25] Ikonnikow nie broni, czy wierzy w system, ideologie, teorie czy totalności wszelkiego rodzaju. To, w co wierzy jest unikalnym, dyskretnym aktem dobroci czy życzliwości.

Levinas streszcza główne punkty listu Ikonnikowa przy kilku sposobnościach. W powieści, list został odczytany przez starego bolszewika Michaiła Mostowskojewa, w niemieckim obozie koncentracyjnym, samotnie w jego celi, po długim przesłuchaniu, podczas którego został poddany „gryzmołom Ikonnikowa”, i był o nie wypytywany. [26] Levinas nigdy nie wspomina o tym kontekście; jedynie zwraca uwagę na to, co uważa za pogląd Ikonnikowa na świat i dobroć ludzką: „Istotną rzeczą w tej książce jest po prostu to, co bohater Ikonnikow powiada — 'Nie istnieje żaden Bóg, ani Dobro, ale istnieje dobroć' — co jest także moją tezą. To jest wszystko co zostało ludzkości. [...] Powiada także: 'Istnieją akty dobroci, które są absolutnie dobrowolne, nieoczekiwane’”. [27] Levinas daje pełniejsze wyjaśnienie w roku 1986, gdy jego komentarze do *Życia i doli* zostały sprowokowane przez pytanie reportera, o to jak Levinas natrafił na tę książkę, i o obszerne cytaty z powieści: „Osiemset stron Grossmana przedstawia całkowity spektakl spustoszenia i dehumanizacji. [...] A jednak w owej dekompozycji relacji ludzkich, w owej socjologii niedoli, dobroć trwa. W relacji jednego człowieka do drugiego możliwa jest dobroć. Istnieje długi monolog, gdy Ikonnikow — bohater, który wyraża idee autora — rzuca wątpliwości na wszelkie społeczne kazania, tj. na wszelkie rozsądne organizacje z ideologią, z planami. [...] Każda próba zorganizowania człowieczeństwa zawodzi. Jedyną rzeczą, która pozostaje nieśmiertelną jest dobroć codzienna, trwające życie. Ikonnikow nazywa to 'małym aktem dobroci'. Owa 'mała dobroć' jest jedyną pozytywną rzeczą. [...] Jest to dobroć poza każdym systemem, każdą religią, każdą społeczną organizacją”. [28]

W toku komentarzy Levinasa redaktor przytaczał tekst, ale fragment nieco się różnił; mógł zacytować prawie wszystko z owego rozdziału. [29] Żaden system nie mieści Dobra, ani też żadne zło nie może zaszkodzić czy zniszczyć tego, co rzeczywiście jest dobre. To, co Grossman nazywa „drobną, bezmyślną życzliwością”, „bezmyślną życzliwością”, „życzliwością poza jakimkolwiek systemem społecznego czy religijnego dobra” czy „głupią życzliwością” jest „tym, co jest najprawdziwszym człowiekiem w istocie ludzkiej”. Jak zauważa Levinas „Jest to piękne i potężne jak rosa”. Aktów takich nie znajdziemy w żadnym systemie, tj. przepisanych czy uzasadnionych przez systemy; ani też nie mogą ich systemy pochłonąć czy anihilować. „Własności człowieka nie ustępują nawet w obliczu grobu, nawet pod drzwiami komory gazowej”. „Moc zła ... jest bezsilna w walce z człowiekiem”. [30]

Levinas uważa ów list za nadzwyczaj słuszny. Jest dotknięty jego optymizmem, jego zobowiązaniem dla dobroci czy życzliwości poza systemami, instytucjami, ideologiami, czymś na temat tego, jak postępować względem drugiej osoby, która jest poza teorią, regułami i wyjaśnieniem, i że jest niezniszczalna i trwała, aczkolwiek wyjątkowa i szczególna. Co więcej, Levinas uważa, iż czymkolwiek owa życzliwość czy dobroć jest, pojawia się w życiu codziennym. Jest wszędzie tam gdzie człowiek; w pewnym sensie jest rzadka, aliści jest zasadnicza i główna dla życia człowieka, w takim czy innym sensie. Możemy zobaczyć zatem, dlaczego nie jest istotną kwestią dla Levinasa, czy Ikonnikow rzeczywiście mówi za Grossmana; jest bez znaczenia czy wydaje się mówić za Levinasa. Jest głosem nadziei i jest ludzki, w środku niedoli i rozpacz dwudziestego wieku.

Ale nie można i nie powinno się zapominać o, czy łagodzić głębi i rozpacz, bądź stopnia niedoli. Nie czyni tego Grossman, ani Levinas nie czyta go w ten sposób. [31] Oto dotarliśmy do ostatniego, głównego powodu dlaczego Levinas cytuje Grossmana: jako prawdziwe, wierne i fascynujące świadectwo kryzysu współczesnego świata w wieku dwudziestym, którego Auschwitz

jest częścią i zasadniczym paradygmatem. Grossman odmalowuje ogromną, ponurą, przerażającą panoramę odczłowieczenia i cierpienia. Jest to świat w kryzysie, gdzie zwycięzcy i ofiary są wzajemnym odbiciem lustrzanym, w którym naprawdę nie istnieją żadni zwycięzcy, tylko ofiary. „[Grossman] jest świadkiem końca pewnej Europy, definitywnego końca nadziei instrumentalnej dobroczynności w przebraniu reżimu, końca socjalistycznej nadziei. Koniec socjalizmu w okropieństwach stalinizmu jest największym duchowym kryzysem we współczesnej Europie. Marksizm przedstawiał hojność, bez względu na sposób, w jaki rozumiał doktrynę materialistyczną, która stanowi jego bazę. Istnieje w marksizmie uznanie Innego. [...] Ale wspaniała nadzieja polega na uzdrowieniu wszystkiego, na zainstalowaniu, poza szansą jednostkowej dobroczynności, ustroju bez zła. A ustrój dobroczynności staje się stalinizmem i [współwinnym] horrorem Hitlera. Oto co pokazuje Grossman. [...] Absolutnie przytłaczające testimonium i całkowitą rozpacz”. [32] Levinas dokonuje wielowymiarowej oceny, iż Europa doznała duchowego kryzysu, iż wplątała się w porażkę socjalizmu czy marksizmu, i spiralę socjalizmu w przemoc i okrucieństwo totalitaryzmu, a na koniec, iż eksponuje to wielką prawdę: „Nie istnieje żadne rozwiązanie dla dramatu ludzkiego przez zmianę ustroju, żadne systemowe wybawienie”. [33] Polityka musi ustąpić przed czymś jeszcze, przed „etyką bez systemu etycznego” czyli przed jednostkowymi, dyskretnymi aktami dobroci. Ponadto, jest to religia — nie zinstytucjonalizowana i zorganizowana, lecz w duchu, jaką mogłaby być, tym co „religia” rzeczywiście oznacza. Ale tu Levinas podkreśla negatywność, co życie dwudziestowieczne pokazało: iż nie można narzucić, uchwalić czy usystematyzować dobroci i dobroczynności. Powieść Grossmana pokazuje to w swym portrecie stalinizmu i nazizmu, które wzajem się obrazują. [34] Gdy polegamy na systemach i ideologii, rezultat da się podsumować dominacją i przemocą, rozpaczą. “[*Życie i dola*] opisuje sytuację w Europie w czasie Stalina i Hitlera. Wasilij Grossman przedstawia ową społeczność jako całkowicie odczłowieczoną. Oczywiście istnieje życie obozów; które było tą samą rzeczą pod Hitlerem i pod Stalinem. Wydaje się, iż życie zostało oparte na totalnej pogardzie dla szacunku człowieka, dla osoby ludzkiej. Niemniej jednak, co się tyczy Stalina, owa społeczność zaczęła poszukiwać wyzwolenia człowieczeństwa. To, że marksizm mógł obrócić się w stalinizm jest największą zniewagą przypadku człowieczeństwa, gdyż marksizm niósł nadzieję dla ludzkości; był to prawdopodobnie jeden z największych szoków psychologicznych dla europejskiego wieku dwudziestego”. [35] Grossman, wcześniej w swej karierze (1946), złożył bardzo wczesny raport o nazistowskim obozie śmierci w Treblince, a później współ-wydał dokumenty rosyjskie dotyczące prześladowań w Rosji, *Czarną Księgę*. Ale tu, w tychże wywiadach, Levinas zdaje się zwracać swą uwagę na stalinizm jako nemezis marksistowskiego socjalizmu, i na większą implikację, iż nawet mały, dyskretny akt dobroci, który pozostał jest „zgubiony i zdeformowany, tak szybko jak znajdzie organizację, i uniwersalność, i system, tak szybko jak wybierze doktrynę, traktaty polityczne i teologiczne, partię, państwo a nawet kościół”. [36] Hitler, nazizm i obozy śmierci nie są omawiane niezależnie czy samodzielnie; ich znaczenie zostało porwane przez stalinizm i jego okropności. Levinas widzi wiek dwudziesty jako pojedynczą opowieść, jako porażkę „ustrojów dobroczynności”, ich transformację w ustroje przemocy i opresji. [37] Ów obraz przywołuje w umyśle obraz z *Państwa* Platona: w niesprawiedliwej polis, filozof przeżył by schronić się w jaskini i grocie, ukryty przed sztormem życia publicznego. [38] Ale atak Levinasa na systemy, instytucje, ustroje i ideologie jest bardziej dosadny i bardziej globalny.

Przyciąganie Levinasa do wielkiej powieści Grossmana zostało wyrażone w jego anamnezie szczegółów i jego wrażeniami dotyczącymi jej wielkich tematów. Moja własna lektura *Życia i doli*, podkreślona lekturą jego późniejszej powieści *Zawsze potoczyste*, sugeruje, iż wielkimi tematami dla Grossmana były wolność i dominacja. Można powiedzieć, iż dla Levinasa były nimi: dobroć czy życzliwość i dominacja. Oczywiście, powieść przedstawiała dla Levinasa przemożną, a nawet decydującą naukę o kondycji człowieka: nemezis totalności w „totalnej dominacji” i możliwość wybawienia tylko w poszczególnych, odosobnionych, „bezsensownych” aktach życzliwości. W skrócie, wiek dwudziesty — stalinizm, nazizm, obozy pracy i obozy śmierci — z jednej strony eksponują głębię niedostatku, niedoli, cierpienia i okrucieństwa, które znaczą utarczki ludzi, a z drugiej strony pierwotny charakter dobroczynności i życzliwości, który powstał z takich utarczek. Nie są one tylko przerażającymi wydarzeniami stulecia — gdzie indziej, Levinas dołącza broń jądrową, terrorizm, Kambodżę, bezrobocie, i wiele innych cech ostatniego stulecia - ale są one emblematyczne. [39]

Przypatrywałem się komentarzom Levinasa do *Życia i doli* Grossmana z kilku powodów. Przez około dekadę, pod koniec życia, Levinas cytował powieść regularnie; oznacza to dla niego sporą ilość. Był nią wzburzony i równocześnie uwznioślony. Chciałem zobaczyć, czy dałoby się określić

dlatego poświęcił jej tak wiele uwagi, i wybrał by użyć jej, jako metodę pedagogiczną. Znajdujemy co najmniej dwa powody pociągu Levinasa dla owej powieści. Pierwszy, widział przykłady w opisach codziennej ekspresji przez Grossmana to, co nazywał „epifanią twarzy innego” i „odpowiedzialnością za innego”, i uważał, iż Grossman podał owe odosobnione przypadki przewybitnego statusu w życiu współczesnym. Levinas zawsze szuka przykładów, by zilustrować odpowiedzialność i dobroć, tak jak je rozumie — aktów uznających niedostatek innej osoby, i potrzeby, odwzajemniające akty dobrowolnego dawania, które są niewytłumaczalne, prawie nieharmonijne, „bezsensowne” w pewnym sensie, lecz w innym ostatecznie wymowne. Drugi, Levinas postrzega Grossmana, jako nadzwyczaj efektywnego świadka kryzysu współczesnego świata, jako „ustrojów dobroci”, które rozwinęły się w „totalną dominację”. [40] Owa refleksja nad Grossmanem jest częścią własnego sądu Levinasa na temat porażki współczesności i stąd na temat porażki polityki i znaczenia etyki i religii. Wszystkie te terminy — 'polityka', 'etyka' i 'religia' — są dla niego terminami sztuki, tak że użycie ich tutaj jest w najlepszym razie przedwczesne i stąd niejasne. Być może bardziej odpowiednim byłoby powiedzieć, iż Levinas widzi w Grossmanie odpowiedniość by wyeksponować porażkę polityki, etyki i religii, jak to poznaliśmy, by zasugerować to, jak etyka i religia mogłyby autentycznie być rozumiane i uzdrowione.

Ponadto, wierzę, iż przyglądając się Levinasowi przez pryzmat *Życia i doli*, widzimy jego poglądy filozoficzne zaangażowane w zamiar interpretacji literackiej i ocenę polityczną, historyczną. Zatem, omówienie to pozwala nam zobaczyć funkcję filozoficzną dla jego osobowości, jako ogniskową, poprzez którą osądza zachowanie ludzkie i polityczną rzeczywistość wieku dwudziestego, przed i podczas drugiej wojny światowej. Owe osądy stają się pewnego rodzaju hipotezą. Możemy teraz zapytać czy inne rzeczy, które opisuje czy powiada potwierdzają ową ocenę kryzysu współczesnego świata. Czy dostarczają perspektywy, z której owa ocena byłaby wzniesiona? Czy taka perspektywa uzasadnia, przyczynia się do wydobycia, czy wydobywa ową ocenę i czyni ją bardziej sensowną? Ponadto, możemy zapytać czy jego uwagi o Auschwitz i nazistowskim totalitaryzmie pasują do wzorca owych uwag, a jeśli tak, to w jaki sposób.

Co więcej, chciałbym rozpocząć nasze badanie Levinasa od przyjrzenia się, jak filozofia Levinasa opisuje życie codziennego świata, w którym żyjemy. Jakaż to filozofia o zwykłym, codziennym życiu? Ostatnio, filozofowie głęboko zastanawiali się nad codziennym życiem, czy jak niektórzy je nazywają, zwykłym. [41] I nie tylko filozofowie: krytycy literaccy, także historycy, zauważali jak rozwój w wieku dwudziestym od modernizmu do postmodernizmu wywołał zbiór przesunięć spraw — od wysokiej teorii ku doczesności czy prozaicznym wyrażeniom wiary, od starej intelektualnej historii ku tzw. nowej intelektualnej historii czyli *Alltagsgeschichte*, od rozwoju i konstrukcji totalizujących teorii ku badaniu fragmentarycznych wyrażeniom kulturalnych ludzi w codzienności, od umysłu ku ciału, od rzadkości ku prozaiczności, od intelektualnego życia ku kulturze popularnej, od dominującej męskości ku pluralizmowi różnorodności płciowej, od perspektywy eurocentrycznej ku antykolonialnemu pluralizmowi, i tak dalej. [42] Można nawet znaleźć Owo przesunięcie w powszechnie deflacyjnym podejściu ku filozofii, skojarzonym z Wittgensteinem i jego późniejszym okresem, a bardziej współcześnie z Richardem Rorty, Stanleyem Cavell 'em i Bernardem Williams 'em, a także z dyskusją o granicach języka i myśli, pojęciem punktu widzenia, badaniem sceptycyzmu, i tak dalej. W porównaniu z tym zapleczem, Levinas wydaje się nowoczesny i zarazem staromodny, modernistyczny w pewien sposób i postmodernistyczny w inny. Aby go zrozumieć, sądzę, iż musimy rozważyć jak jego filozofia angażuje się i ucieleśnia w świat codzienności. Rozpoczynając od jego pociągu do powieści Grossmana, żywa i konkretna, opisowa panorama myśli ludzi i czynów w zwykłym życiu, aczkolwiek w nadzwyczajnych okolicznościach — doniosłych dniach jesieni i zimy 1942-43 w Stalingradzie, Moskwie i w Rosji — możemy obserwować Levinasa, jak asygnuje i komentuje codzienność, czyli zwykły świat. Gdy wyruszymy następnie ku bezpośredniemu zbadaniu i wyjaśnieniu jego filozofii, nie powinniśmy nigdy zapomnieć tego pola startowego. Z jednej strony jest w znaczącym sensie źródłem jego myślenia. Z drugiej strony dostarcza żywych przykładów, do których możemy raz za razem powracać, aby przetestować nasze interpretacje jego bardziej tajemniczych i technicznych pism.

---

Przypisy:

[1] Emmanuel Levinas, *Trudna wolność*, tłum. Kuryś Agnieszka, Gdynia 1991, str. 314.

[2] Zobacz: Levinas E., 'The Bible and the Greeks', [w:] *In the Time of the Nations*,

str. 135. Pierwotnie w *Cosmopolitique* 4 (luty 1986); 'Beyond memory', [w:] *In the Time of the Nations*, str. 88-91. Omówienie traktatu *Berachoth* 12b-13a z Talmudu, pierwotnie wydane w grudniu 1984, zostało po raz pierwszy opublikowane w roku 1986. Zobacz także: Levinas E., 'Peace and Proximity', [w:] *Alterity and Transcendence*, str. 140.

[ 3 ] Zobacz: Ilya Ehrenburg i Vasily Grossman, *The Complete Black Book of Russian Jewry*, pierwotnie ukończona w roku 1946; opublikowana w Wilnie w roku 1993; przetłumaczona i zredagowana przez Davida Pattersona, w roku 2002.

[ 4 ] John Garrard i Carol Garrard, *The Bones of Berdichev: The Life and Fate of Vasily Grossman*, New York: Free Press 1996, str. 260-63.

[ 5 ] Tamże, str. 263-99.

[ 6 ] Jill Robbins (red.), *Is It Righteous to Be? Interviews with Emmanuel Levinas*, Stanford, CA: Stanford University Press 2001, str. 79, 80-81, 89-90.

[ 7 ] Zobacz: John Garrard i Carol Garrard, *The Bones of Berdichev*, str. 236-44.

[ 8 ] Vasily Grossman, *Life and Fate*, tłum. Robert Chandler, New York: Harper & Row 1985, str. 11-12.

[ 9 ] Tamże, str. 12.

[ 10 ] Tamże, str. 13.

[ 11 ] Jill Robbins (red.), *Is It Righteous to Be?*, str. 89.

[ 12 ] Tamże, str. 208.

[ 13 ] Tamże, str. 191-92.

[ 14 ] Tamże, str. 191.

[ 15 ] Tamże, str. 192.

[ 16 ] Vasily Grossman, *Life and Fate*, str. 681-85, szczególnie 683.

[ 17 ] Zobacz: Jill Robbins (red.), *Is It Righteous to Be?*, str. 208.

[ 18 ] Tamże, str. 192.

[ 19 ] Tamże, str. 81.

[ 20 ] Tamże, str. 89; por. 81.

[ 21 ] Vasily Grossman, *Life and Fate*, str. 803-6.

[ 22 ] Tamże, str. 805-6.

[ 23 ] Vasily Grossman, *Life and Fate*, część II, str. 404-11.

[ 24 ] Zobacz: Jill Robbins (red.), *Is It Righteous to Be?*, str. 216-18; por. 89-90, 120.

[ 25 ] Tamże, str. 120.

[ 26 ] Vasily Grossman, *Life and Fate*, część II, str. 391-403.

[ 27 ] Jill Robbins (red.), *Is It Righteous to Be?*, str. 89; por. 120.

[ 28 ] Tamże, str. 217-18.

[ 29 ] Cytat został zapożyczony z Vasily Grossman, *Life and Fate*, str. 407-8.

[ 30 ] Vasily Grossman, *Life and Fate*, str. 408-10; por. Jill Robbins (red.), *Is It Righteous to Be?*, str. 218.

[ 31 ] Grossman rozwija całkowicie swój obraz owej rozpacz i niedoli w następnej powieści *Zawsze potoczysty* (polski tytuł: *Wszystko płynie*).

[ 32 ] Jill Robbins (red.), *Is It Righteous to Be?*, str. 80-81; por. 120, 132; Zobacz: Levinas, *Proper Names*, Stanford CA: Stanford University Press, 1996, str. 3.

[ 33 ] Tamże, str. 81; por. 132.

[ 34 ] Opozycja względem wszelkich form totalitaryzmu, szczególnie faszyzmu nazistowskiego i stalinizmu, przypomina podobne tematy z słynnej *The Origins of Totalitarianism* Hannah Arendt, New York: Harcourt, Brace 1951.

[ 35 ] Jill Robbins (red.), *Is It Righteous to Be?*, str. 216-17.

[ 36 ] Tamże, str. 206-7.

[ 37 ] W *Forever Flowing* oskarżenie Grossmana jest bardziej mocne i bezpośrednie; zobacz: str. 176-237; por. Levinas, *Entre Nous*, str. 119-20.

[ 38 ] Zobacz: Platon, *Państwo*, 496c-e.

[ 39 ] Jeśli chodzi o listę katastrof wieku dwudziestego, zobacz: "Peace and Proximity", [w:] *Alterity and Transcendence*, str. 132, 135.

[ 40 ] Wyrażenie jest zwrotem Arendt. Jest to tytuł słynnego, ostatniego rozdziału *The Origins of Totalitarianism*.

[ 41 ] Bardziej bezpośrednio, codzienność i powrót do zwyczajności są tematami centralnymi w pracy Stanleya Cavella.

[ 42 ] Szczególnie mam na myśli Michaela Andre Bernsteina, [w:] *Foregone Conclusions*.

### **Janusz Litewka**

Ur. 1974. Zajmuje się filozofią, ukończył U.Ś. Mieszka w Rybniku.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 19-03-2013)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8838) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8838>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)